

DZIAŁ URZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

Str.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ:

Sw. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary:

50. Instrukcja o obowiązkach katolików wobec Ojczyzny 53

Sw. Penitencjaria:

51. Declaratio super decreto quod incipit „Lex sacri coelibatus“
diei 18 aprilis 1936 57

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH:

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych:

52. Okólnik w sprawie zmiany nazwisk 58

Ministerstwo Poczty i Telegrafów:

53. Rozporządzenie o trybie postępowania przy zawiadamianiu w drodze telegraficznej lub telefonicznej o wypadkach klęsk żywiołowych, napadów rabunkowych i katastrof 69

Nr 6.



WARSZAWA
24 CZERWCA 1937 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO
W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

SW. KONGREGACJA ROZKRZEWIENIA WIARY.

50.

Instrukcja o obowiązkach katolików wobec Ojczyzny.

Do

*J. Eksc. ks. Pawła Marella, Arcybiskupa tyt.
Dokleńskiego, Delegata Apostolskiego w Japonii.*

Już niejednokrotnie domagano się od Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary pewnych norm co do postępowania katolików w Japonii w wypadkach, gdy prawa lub zwyczaje ojczyste nakazują, lub skłaniają do pewnych aktów, które prawdopodobnie wywodzą się z obrzędów religijnych niechrześcijańskich.

W rozstrzygnięciu tej kwestii pomocne będzie przytoczyć zasady, które Św. Kongregacja już w roku 1659 ustaliła dając instrukcje misjonarzom:

„Nie starajcie się o to, ani nie doradzajcie owym ludom, aby zmieniły zwyczaje swoje, obrzędy i praktyki, jeśli tylko te rzeczy

nie są wyraźnie sprzeczne z religią lub dobrymi obyczajami. Wiara nie odrzuca, ani nie krzywdzi zwyczajów i obrzędów żadnego narodu, byleby nie były złe, owszem, chce, aby były zachowane, nietknięte. I ponieważ leży to już prawie w ludzkiej naturze, że ceni się wyżej i kocha się lepiej to, co swego, a przede wszystkim własną swoją narodowość, nie masz większej przyczyny nienawiści i odsuwania się, jak chcieć zmienić ojczyście tradycje, te zwłaszcza, do których ludzie przywykli od czasów niepamiętnych...

Złe, natomiast, należy wyrugować raczej odpowiednim zachowaniem się i milczeniem niż słowami korzystając z nadarzających się okazji, kiedy dusze są dobrze usposobione do przyjęcia prawdy, a wtedy niepozornie, nieznacznie należy wykorzeniać to, co było złego“.

Misjonarze powinni tedy mieć uznanie i cześć dla posłuszeństwa i miłości Japończyków ku ojczyźnie i pouczać wiernych, aby nie stali niżej od innych pod tym względem. To zawsze winno być przez misjonarzy zachowane.

Co zaś dotyczy aktów, którymi Japończycy objawiają swą miłość ku ojczyźnie, to następujące rzeczy winny być wzięte pod uwagę. Chodzi o akty, które, jakkolwiek pochodzą początkowo od religij pogańskich, nie są złe wewnętrznie (intrinsece mali), lecz same przez się są obojętne i nie są nakazywane jako oznaki religijne, lecz tylko jako akty cywilne dla zmanifestowania lub podtrzymania uczuć dla ojczyzny bez intencji zmuszenia katolików lub niekatolików do jakiegokolwiek przynależenia do religij, z których owe obrzędy wzięły początek.

To samo władze japońskie niejednokrotnie wyraźnie określały, powołując się na zasadę wolności religijnej i na rozróżnienie już przez sam rząd japoński wprowadzone i oficjalnie ogłoszone między obowiązkiem szynotoistycznym narodowym (w państwach Jinia) i kultem szynotoistycznym religijnym. Albowiem świątynie czy pomniki, poświęcone służbie państwowej, zależą od zarządu innych władz niż te, które służą kultowi religijnemu. Arcybiskupowi tokijskiemu, pytającemu dnia 22 września 1932 roku ministra oświecenia publicznego czy „można uważać jako pewnik, że powodem, dla którego jest wymagana obecność wy-

chowanków szkół w tego rodzaju aktach, jest miłość ojczyzny a nie religii“,

zastępca ministra odpowiedział:

„Uczęszczanie do narodowych świątyń czyli Jinia jest wymagane od słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych z racji, dotyczących się programu wychowania. W szczególności pozdrowienie, którego żąda się od szeregów słuchaczy szkół wyższych i wychowanków szkół średnich i początkowych nie ma żadnego innego celu jak tylko zamianowanie uczucia miłości ojczyzny i wierności“.

To samo, że chodzi mianowicie o cel czysto świecki, państwowy, potwierdzają same prawa o oświeceniu publicznym, jak wynika z prawa z dnia 3 sierpnia 1932 roku Meiji (1889), zabraniającego uczenia religii lub odprawiania nabożeństw religijnych w szkołach publicznych jak również w szkołach, które podlegają prawom i rozporządzeniom o nauczaniu i programie studiów. Z tego wszystkiego wywnioskować można, że obrzędy w Jinia, nakazane uczniom przez władze państwowe, nie mają charakteru religijnego. To samo należy powiedzieć o publicznych uroczystościach, które w określonych dniach z uczestnictwem i przy poparciu władz odbywają się w Jinia, gdyż władze niejednokrotnie wprost lub ubocznie potwierdziły, że taka jest ich intencja i takie zresztą jest zdanie szeroko rozpowszechnione wśród wykształconych ludzi cesarstwa japońskiego i tych, którzy głębiej znają charakter i obyczaje Japończyków.

W podobny sposób czynności, które według ojczystych zwyczajów zwykły mieć miejsce przy pewnych zdarzeniach, np. z okazji pogrzebu, zawierania małżeństwa itp., chociaż i one mają prawdopodobnie pochodzenie religijne, teraz jednakże stosowane są przez większość w całej Japonii bez żadnego znaczenia religijnego, lecz tylko jako grzecznościowa forma manifestowania życzliwości wobec krewnych i przyjaciół w ten sposób, że wydaje się, iż utraciły łączność z religiami pogańskimi i zamieniły się na czysto świeckie zwyczaje.

Z tym pierwszym rodzajem rozważań ściśle złączony jest drugi, następujący. Skoro bowiem rozpowszechnione jest szeroko mniemanie, że chodzi o zwyczaje czysto świeckie a nie o obrzędy religijne, katolicy, którzy odmawiają swego uczest-

nictwa w tego rodzaju uroczystościach, z łatwością ściągają na siebie oskarżenia i łatwo, nawet nie przez wrogów katolicyzmu, uważani są za oziębłych w stosunku do ojczyzny lub niewdzięcznych i nietowarzyskich w stosunku do krewnych i przyjaciół. Dlatego też bardzo pożądane wydaje się usunięcie przyczyn tego rodzaju fałszywej i niesłusznej opinii publicznej, która nie tylko bardzo przygniała wiernych Japonii, ale odciąga również innych od wejścia na drogę zbawienia.

Św. Kongregacja, rozważywszy to wszystko odpowiednio do ważności sprawy, po zasięgnięciu opinii biegłych w tych rzeczach mężów i biorąc pod uwagę warunki czasów i zwyczajów obecnych, nawiązując do intencji Synodu w Nagasaki, odbytego w roku 1890 i mając przed oczyma zdanie Delegatów Apostolskich E. Monney'a i P. Marella oraz ordynariuszów Japonii, po dojrzałym rozważeniu sprawy na uroczystym posiedzeniu w dniu 18 maja 1936 roku odbytym, uważała za stosowne dać następujące normy:

1. Ordynariusze na terytoriach cesarstwa japońskiego pouczą wiernych, że do ceremonij, które odbywać się zwykły w Jiniu, utrzymywanych cywilnie przez rząd, jest przywiązane zarówno przez czynniki oficjalne (jak to wynika z wielokrotnych wyrażonych oświadczeń) jak i przez powszechne mniemanie wykształceńszych obywateli, znaczenie czystej manifestacji miłości ojczyzny czyli synowskiej czci dla rodziny cesarskiej i dobroczyńców ojczyzny. Dlatego też, ponieważ tego rodzaju uroczystości przybrały charakter czysto cywilny, katolikom wolno jest brać w nich udział i postępować tak jak inni obywatele objaśniając o swej intencji, jeśli kiedy zajdzie tego potrzeba, dla usunięcia fałszywych tłumaczeń.

2. Ciz ordynariusze mogą pozwolić, aby wierni, gdy uczestniczą w pogrzebach, ślubach i innych prywatnych obrzędach społecznego życia japońskiego, mogli brać udział jako i inni (po objaśnieniu, w razie potrzeby o swej intencji — jak wyżej) we wszystkich ceremoniach, które, jakkolwiek być może wywodzą się z zabobonów, ze względu jednak na warunki miejscowe i ze względu na osoby oraz z uwagi na powszechne mniemanie, obecnie nie zawierają w sobie nic poza oznakami grzeczności i wzajemnej życzliwości.

3. Co się tyczy przysięgi na obrzędy, gdziekolwiek jest ona w użyciu w Japonii, kapłani niech umiejętnie stosują niniejszą instrukcję w sprawie tej wydaną przez Św. Kongregację Rozkrzewienia Wiary, z wykluczeniem wszelkich dysput.

Gdy powyższe postanowienia zostały przedłożone Papieżowi na audiencji w dniu 25 maja 1936 roku przez niżej podpisanego sekretarza Św. Kongregacji, Jego Świątobliwość raczył je potwierdzić orzekając, że Ordynariusze Japonii powyższe normy bezpiecznie mogą i powinni stosować.

Dan w Rzymie, z gmachu Św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, dnia 26 maja 1936 roku.

P. Kard. *Fumasoni Biondi*, Prefekt.

† *Celsus Constantini*, Arcybp. tyt. Teodosiński, Sekretarz.

SW. PENITENCJARIA

5.

Declaratio

Super decreto quod incipit „*Lex sacri coelibatus*“
diei 18 aprilis 1936

Evulgato per Commentarium Officiale Apostolicae Sedis (vol. XXVIII, pag. 242) Decreto, quod incipit „*Lex sacri coelibatus*“ diei 18 aprilis 1936, quo absolutio ab excommunicatione de qua in can. 2388, § 1, quando agatur de sacerdote qui, matrimonio civiliter attentato, ad cor dei reversus, ad participationem sacramentorum more laicorum petat admitti, data quidem fide de absoluta perfecta in posterum continentia perpetuo servanda, quamvis tamen ob gravissimas rationes cessare non valeat a cohabitatione sub eodem tecto cum suae desertionis complice, Sacrae Paenitentiarie Apostolicae, excepto casu periculi mortis, reservatur, non defuerunt nec desunt Canonistae et Moralistae qui docuerint ac doceant casum hunc nihil differre a casu aliarum censurarum, quae in casibus urgentioribus remitti possunt sub quibusdam conditionibus et clausulis a quocumque confessario vi can. 2254.

Haec interpretatio, a praefati Decreti nedum sensu sed et littera prorsus absona, nullo modo defendi potest, eo praesertim quia expresse edicitur absolutionem de qua agitur „*ab ipsa tantum Sacra Paenitentiaria Apostolica*, servata speciali procedendi forma et sub peculiaribus quibusdam cautelis et conditionibus ab eadem Sanctitate Sua patefactis ac praescriptis“, concedi posse.

Nihilominus, ad omnem, si quae adhuc forte superesset, dubitationem penitus auferendam, Ssmus Dominus Noster, in audientia infrascripto Card. Paenitentiaro Maiori die 10 aprilis anni currentis impertita ad rem opportune interrogatus, suprema Sua auctoritate declarandum et, quo solet modo, publici iuris faciendum mandavit, hanc esse mentem Legislatoris, scilicet: Absolutionem a censura, de qua supra, ita esse Sacrae Paenitentiariae reservatam ut nemo unquam, excepto casu periculi mortis, ab ea absolvere possit, non obstante qualibet facultate, sive per can. 2254, § 1, sive per privilegium, sive denique per aliud quodcumque ius ceteroquin concessa.

Datum Romae, e Sacra Paenitentiaria, die 4 maii 1937.

L. S.

L. Card. Lauri, *Paenitentiarus Maior*.

S. Luzio, *Regens*.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

52.

Okólnik w sprawie zmiany nazwisk z dnia 31 grudnia 1935 roku.

(Nr AC. 29:319:1).

Okólnik niniejszy łączy w jedną całość i uzupełnia poszczególne zarządzenia, wydane w sprawie zmiany nazwisk w latach ubiegłych.

I. Źródła prawne.

W zakresie zmiany nazwiska obowiązują następujące źródła prawne: a) ustawa z dnia 24 października 1919 roku o zmianie nazwiska (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478), b) ustawa z dnia 23 czerwca 1921 roku o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy wymienionej pod pkt a) na obszarze woj. poznańskiego i pomorskiego (Dz. U. R. P. nr 75, poz. 511), c) ustawa z dnia 22 marca 1929 roku o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie liczących z godnością człowieka (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku), d) rozp. Rządu pruskiego z dnia 3 listopada 1919 roku (Zb. ust. pr. str. 179, nr 49), obowiązujące jedynie na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego, e) rozp. Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1921 roku o rozciągnięciu przepisów ustawy wym. pod pkt. a) na ziemie wschodnie (Dz. U. R. P. nr 66, poz. 423), f) rozp. Min. Spraw Wewn. i Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 16 września 1921 roku w sprawie wykonania ustawy o zmianie nazwiska (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 688), g) rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku o zmianie nazwisk hańbiących, ośmieszających lub nie liczących z godnością człowieka (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 702), b) rozp. M. S. Wewn. z dnia 11 października 1928 roku o dekoncentracji niektórych kompetencji (Dz. U. R. P. nr 93, poz. 828), i) rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 roku o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976).

II. Właściwość władz.

Władzami właściwymi do orzekania w sprawach zmiany nazwiska są wojewódzkie władze administracji ogólnej (§ 1 rozp. [pkt h] art. 2 ustawy [pkt c] i rozp. pkt „i“).

W orzeczeniach, odmawiających zezwolenia na zmianę nazwiska bądź nie uwzględniających wniesionych sprzeciwów, pouczać należy strony o przysługujących im na zasadach ogólnych środkach prawnych.

III. Przepisy materialne.

W świetle art. 1 ustawy z dnia 24 października 1919 roku, udzielenie zezwolenia na zmianę nazwiska nastąpić może tylko

w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Ocena w tym względzie leży w zakresie swobodnego uznania władzy. Odmiennie przedstawia się rzecz w świetle ustawy z 22 marca 1929 roku, która dopuszcza swobodne uznanie tylko w ograniczonym zakresie a mianowicie przy ocenie: 1) nazwiska z punktu widzenia wymagań § 1 rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku, 2) stopnia stanu zamożności petenta (§ 3 tegoż rozp.), 3) sprzeciwów wniesionych przez osoby trzecie nie z tytułu prawa do nazwiska, które petent przybrać zamierza, lecz z tzw. „ważnych powodów“ (§ 4 cytowanego wyżej rozporządzenia), 4) kwestii czy nazwisko podpada pod pojęcie historycznego, popularnego lub rozpowszechnionego, oraz wreszcie 5) czy intencją petenta, ubiegającego się o zmianę nazwiska, nie jest ułatwienie sobie przestępstw lub ukrycia swojej tożsamości (art. 7 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku i § 5 wspomnianego wyżej rozp. z dnia 15 listopada 1930 roku). Stosowanie omawianych ustaw z dnia 24 października 1919 roku i z dnia 22 marca 1929 roku wymaga zwrócenia uwagi na następujące kwestie:

Prośba o zmianę nazwisk: 1) w trybie ustawy z dnia 24 października 1919 roku winna być należycie uzasadniona, 2) prośba o zmianę nazwiska w trybie ustawy z dnia 22 marca 1929 roku uzasadnienia takiego nie wymaga (§ 2 rozp. M. S. Wewn. z 15 listopada 1930 roku), 3) stronom przysługuje prawo wskazania nazwiska, które pragną przybrać (art. 2 ust. z 24 października 1919 roku). Praktyka wykazała, że strony okazują często chęć przybrania nazwiska rozpowszechnionego lub znanego, wskutek czego narażają się na uzasadnione sprzeciwy z art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 roku, w następstwie czego ponoszą niepotrzebne koszta ogłoszeń w Monitorze Polskim i w trzech dziennikach nieurzędowych. Obowiązkiem więc władzy orzekającej jest uprzedzić strony, że zamiar przybrania nazwiska rozpowszechnionego lub znanego spotkać się może z uzasadnionym prawnie sprzeciwem i zalecać bądź obranie innego nazwiska, bądź wskazania kilku innych nazwisk do wyboru. Analogicznie postępować należy w sprawach próśb o zmianę nazwisk o brzmieniu niepolskim, o ile nazwiska te, w przetłumaczeniu na język polski, podpadają pod kategorię wyrazów, utrudniających danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie lub wykonywanie zawodu, lub też narażają ją na śmieszność w środowi-

sku, w którym żyje, 4) zezwolenie na zmianę nazwiska o brzmieniu niepolskim, nie podpadającego pod wyżej wymienione kategorie, nastąpić może w wyjątkowych tylko przypadkach. Pozdanie należy poddać ocenie ze stanowiska zgodności z duchem języka polskiego, przy czym ocena ta winna znaleźć zastosowanie wyłącznie względem osób narodowości polskiej. Przy rozpatrywaniu podań w sprawach tego rodzaju ustalić należy każdorazowo, czy i w jaki sposób strona ujawniła swoją przynależność duchową do narodowości polskiej, wreszcie, jeśli proszący ma małoletnie dzieci, czy nie utracił władzy rodzicielskiej nad nimi, 5) zasadniczo odmawiać należy prósbom o zmianie nazwiska na nazwiska podwójne. Wyjątki dopuszczalne są w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, 6) podobnie w drodze wyjątku tylko zezwalać można na przybranie nazwiska, pod którym petent znany był w służbie wojskowej polskiej bądź którego używał jako pseudonimu, (art. 1 ustawy z dnia 11 maja 1920 roku w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej (Dz. U. R. P. nr 42, poz. 251). Jakkolwiek obowiązujące przepisy nie ustanawiają specjalnej ochrony nazwisk używanych, niemniej jednak ochrony takiej wymagają nazwiska znane i zasłużone w historii, literaturze, sztuce, na polu wojskowości, polityki itp. (§ 5 rozp. M. S. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku), 7) zasada ochrony nazwisk osób trzecich winna znaleźć analogiczne zastosowanie w stosunku do znanych i zasłużonych nazwisk cudzoziemskich, co tłumaczy się względami na kurtuazję międzynarodową.

Osoby pełnoletnie, pragnące zmienić wraz z rodzicami nazwisko, mogą się przyłączyć do ich prósy i w tym celu bądź prośbę podpisać łącznie z rodzicami, bądź wnieść ją osobno, bądź wreszcie złożyć odpowiednie oświadczenie na piśmie.

Po stwierdzeniu, że strona uczyniła zadość wymaganiom ustawowym, należy zbadać nadto kwestie: a) opłat stemplowych, b) wiarygodności przytoczonych powodów zmiany nazwiska, c) zatrudnienia, stosunków rodzinnych, majątkowych i zarobkowych petenta, d) jego zachowania się, tudzież karalności sądowej, e) wreszcie, o ile proszący jest pracownikiem państwowym lub samorządowym — opinii u jego władzy przełożonej.

Po zebraniu przez powiatową władzę administracji ogólnej wyżej przytoczonych danych, władza ta przedłoży wojewódzkiej

władzy administracji ogólnej prośbę wraz z wynikiem dochodzeń z wnioskiem zarówno co do zamierzonej zmiany nazwiska jak i co do ewentualnego uwolnienia petenta od opłaty stemplowej za akt zezwolenia na zmianę nazwiska, o ile się o to ubiega.

W związku z ustanowioną ustawą z dnia 24 października 1919 r. pośrednią ochroną prawną nazwiska osób trzecich zauważa się, że tytuł do zgłaszania sprzeciwów daje nie tylko fakt posiadania nazwiska, jakie proszący przybrać zamierza, lecz że tytułem takim mogą być inne „ważne powody“. Odróżnienie tych dwóch rodzajów sprzeciwów wynika z postanowień art. 4 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku. W świetle postanowień tych, sprzeciw osób noszących takie same nazwisko — ma stanowisko uprzywilejowane stanowiąc bezwzględną przeszkodę do udzielenia zezwolenia na przybranie nazwiska, będącego przedmiotem sprzeciwu.

Prośbę żon rozwiedzionych o przywrócenie bądź zezwolenie na używanie nazwiska panińskiego, o ile specjalne ustawy nie stanowią inaczej, traktować należy w płaszczyźnie ogólnych zasad ustawy o zmianie nazwiska z dnia 24 października 1919 roku.

Na obszarze, na którym obowiązuje K. C. P. z 1825 roku oraz prawo o małżeństwie z 1836 roku, w razie unieważnienia małżeństwa lub rozwodu, przestrzegać należy w tej dziedzinie następujących zasad: 1) powrót mężatki do rodowego (panińskiego) nazwiska dopuszczalny jest jedynie w następstwie unieważnienia małżeństwa oraz rozwiązania go przez rozwód, 2) rozłączenie od stołu i łoża na kwestię nazwiska nie wywiera żadnego wpływu, 3) wspomniany w pkt 1) powrót do panińskiego nazwiska może mieć charakter dwojaki: a) dobrowolny, b) przymusowy, 4) zarówno w przypadku wymienionym ad 3a) jak ad 3b) — powrót ten, ze względu na wymagania porządku publicznego, nie może nastąpić przez sam fakt używania przez mężatkę jej rodowego nazwiska. Osiągnięcie tego skutku prawnego wymaga każdorazowo dokonania pewnej czynności urzędowej a mianowicie dopełnienia przez stronę wobec właściwej władzy pewnych określonych formalności. 5) Władzą właściwą są władze miejsca zamieszkania mężatki, powołane do prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności (art. 1, 7, 10, 11 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o ewidencji

i kontroli ruchu ludności [Dz. U. R. P. nr 32, poz. 39] oraz § 12 pkt 7, § 13, § 14, pkt 1 i 2, § 29, § 35 i § 39 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 roku o meldunkach i księgach ludności [Dz. U. R. P. nr 54, poz. 489]). 6) Powrót do rodowego nazwiska pozostawiony jest swobodnemu uznaniu mężatki i nastąpić może zawsze, niezależnie od stwierdzonej wyrokiem jej dobrej lub złej wiary, winy lub braku winy. Badanie tych okoliczności wyjęte jest spod rozważań władz administracyjnych. Właściwa czynność tych władz sprowadza się więc: A) do uwidocznienia zmiany nazwiska mężatki w rejestrach ludności, B) wydania petentce stosownie do okoliczności nowego, odpowiednio zmienionego, dowodu osobistego bądź też zaświadczenia, że zgłoszenie powrotu do rodowego nazwiska zostało dokonane.

Warunkiem dokonania jest: a) przedłożenie przez petentkę odpowiedniego oświadczenia woli na piśmie, b) dołączenie w charakterze dowodu odpisu prawomocnego wyroku, orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa.

Zgłoszone w ten sposób oświadczenie woli mężatki jest nieodwoalne.

Powrót do nazwiska rodowego nastąpić również może (lecz nie musi) w przypadku stwierdzonej wyrokiem orzekającym rozwód lub unieważnienie małżeństwa, złej wiary lub winy mężatki; stroną zapobiegającą o powrót do rodowego nazwiska mężatki jest w tym przypadku mąż. Dla osiągnięcia zamierzonego skutku musi on uzyskać, obok wyroku orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa, specjalny jeszcze wyrok sądowy, orzekający odjęcie żonie prawa noszenia jego nazwiska (domaganie się przedłożenia wyroku, orzekającego rozwód lub unieważnienie małżeństwa jest nieuzasadnione).

Na podstawie tego ostatniego wyroku, tudzież stosownego oświadczenia woli męża na piśmie, te same władze stosują analogiczny tryb postępowania jak w pkt 3a), z tą różnicą, że: 1) czynności ich w tym przypadku będą miały charakter wykonania wyroku i że 2) w rozumieniu K. C. P., zamiast wydawania petentowi jakichkolwiek dowodów czy zaświadczeń, zawiadomią one jego b. małżonkę.

IV. Koszta postępowania.

W razie uwzględnienia prośby strony wojewódzka władza administracji ogólnej wezwie proszącego do złożenia odpowiedniej kwoty na zabezpieczenie kosztów ogłoszenia o zamierzonej zmianie nazwiska, a po jej złożeniu zarządzi ogłoszenie według wzoru nr 1 w Monitorze Polskim oraz w trzech dziennikach nieurzędowych a to po jednym z wychodzących w Warszawie, Krakowie lub Lwowie i Poznaniu.

W przypadkach zaś, gdy zmiana nazwiska opiera się na ustawie z dnia 22 marca 1929 roku, należy ogłaszać o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska tylko w Monitorze Polskim (według wzoru nr 1a) o ile możliwości zbiorowo raz na kwartał, (§ 3 rozp. Min. Spraw. Wewn. z dnia 15 listopada 1930 roku). W tych przypadkach może Pan Wojewoda (Kom. Rządu) zwalniać strony (art. 5 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku) również od kosztów, połączonych z ogłoszeniami w Monitorze Polskim, o ile dotyczy to osób, których stan niezamożności jest niewątpliwie znany wojewódzkim władzom administracji ogólnej i w tym przypadku koszta pokrywa Skarb Państwa. Ustawa zaś z 24 października 1919 r. nie zezwala na zwalnianie od ponoszenia kosztów, połączonych z ogłoszeniami w Monitorze Polskim i trzech dziennikach krajowych (§ 5 i 8 rozp. Min. Spraw Wewn. z 16 września 1921 roku oraz art. 3 wyżej wymienionej ustawy).

§ 1 rozp. Min. Spraw Wewn. z 11 października 1928 roku oraz rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 roku w sprawach, dotyczących obszaru cieszyńskiej części województwa śląskiego, przekazano wojewódzkim władzom administracji ogólnej nie tylko orzekanie o zmianie nazwiska i rozstrzyganie wniesionych sprzeciwów przeciw zamierzonej zmianie nazwiska, lecz również i decyzje co do zwalniania proszących o zmianę nazwiska od opłat w całości lub części za akt zezwolenia na zmianę nazwiska. (Obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych z dnia 7 czerwca 1935 roku (Dz. U. R. P. nr 64, poz. 404), o czym również mówi art. 4 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku.

Z uprawnień do zwalniania od opłaty stemplowej za zmianę nazwiska w całości lub w części należy oględnie korzystać mając na uwadze interes Skarbu Państwa. Oczywiście, oprócz fak-

tycznego stwierdzenia niezamożności proszącego, należy brać pod uwagę w wypadku, gdy motywem prośby o zmianę nazwiska jest istotnie przykre brzmienie nazwiska, nie tylko interes osobisty strony, ale również i tę okoliczność czy domaga się tej zmiany interes publiczny. W przypadkach, jeżeli petent nosi wprawdzie nazwisko ośmieszające w tym stopniu, żeby zmiany tego nazwiska domagały się względy natury publicznej, można zwolnić petenta, ze względu na jego stan materialny, tylko od uiszczenia opłaty stemplowej za akt zezwolenia na zmianę nazwiska, natomiast należy odmówić mu zwolnienia go od ponoszenia kosztów ogłoszeń o zamierzonej i dokonanej zmianie nazwiska. O ile bowiem Skarb Państwa mógłby zrzekać się opłat stemplowych, nawet w tym przypadku, jeżeli za zmianą nazwiska przemawia tylko interes prywatny petenta, o tyle ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów ogłoszeń mogłoby następować jedynie wtedy, jeżeli za zmianą nazwiska petenta przemawiałyby względy natury publicznej.

Postępowanie przy zarachowywaniu złożonych kwot na ogłoszenia określają ogólne przepisy o sposobie pobierania przychodów i dokonywania wydatków przez władze i urzędy państwowe. W myśl tych przepisów, kwoty składane być mają na fundusz specjalny „koszty ogłoszeń o zmianie nazwisk” w miejscowej kasie Urzędu Skarbowego, w siedzibie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

Wojewódzkie władze administracji ogólnej obowiązane są prowadzić ogólną księgę funduszu specjalnego według wzoru i sposobu przewidzianego dla sum depozytowych.

V. Tryb ogłaszania aktów zezwolenia na zmianę nazwiska.

Akt zezwolenia na zmianę nazwiska należy sporządzić według wzoru nr 2 lub nr 2^a, ogłoszenie zaś w Monitorze Polskim według wzoru nr 3.

Adnotację o dozwolonej zmianie nazwiska zarządza się z uwzględnieniem stanu prawnego obowiązującego na poszczególnych obszarach Państwa.

W tym względzie zauważa się co następuje:

1) na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego zarządzają Wojewo-

dowie z urzędu adnotację, niezależnie od wniosku osoby zainteresowanej (rozp. Pr. M. S. Wewn. z dnia 16 stycznia 1901 roku min. Bl. F. Inn. Verw. 72), i ustawa z dnia 6 lutego 1875 roku o urzędowym stwierdzaniu stanu cywilnego i o zawieraniu małżeństw (Dz. Ust. Rzeszy str. 23); 2) na obszarze mocy obowiązującej K. P. C. z 1825 roku sposób zarządzania adnotacji w księgach stanu cywilnego określa wzór nr 4 lub 4a; 3) na obszarze mocy obowiązującej „Zbioru Praw rosyjskich“ zarządza się adnotację według wzoru nr 5 lub 5a; 4) na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz cieszyńskiej części województwa śląskiego zarządza się adnotację aż do odwołania w sposób dotychczas tam praktykowany.

O ile akt stanu cywilnego, w którym ma być dokonana adnotacja, znajduje się poza obrębem wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, która wydaje akt zezwolenia na zmianę nazwiska, należy użyć dla zarządzenia adnotacji — pośrednictwa wojewódzkiej władzy administracji ogólnej obszaru, na którym ma siedzibę urzędową właściwy urzędnik stanu cywilnego i przesłać jej w tym celu odpis zezwolenia na zmianę nazwiska oraz wypisy z aktów stanu cywilnego, na których adnotacja ma być dokonana.

Jeżeli zaś chodzi o akt stanu cywilnego, sporządzony w państwie obcym, należy wnioski o adnotację skierowywać do władz obcych za pośrednictwem właściwych urzędów konsularnych R. P. We wnioskach tych należy wymienić podstawę prawną i faktyczną obywatelstwa polskiego petenta oraz dołączyć poświadczony co do zgodności z oryginałem odpis aktu zezwolenia na zmianę nazwiska i wypisy z aktów stanu cywilnego, na których ma być pomieszczona adnotacja. Specjalny tryb postępowania w tym zakresie w obrocie z Rosją określa okólnik nr AC. 30/2/4 z dnia 6 kwietnia 1933 roku. O ile dana osoba zamieszkuje w Polsce, albo figurowała poprzednio w rejestrze mieszkańców jednej z gmin — należy równocześnie z adnotacją, o której wyżej, zarządzić dokonanie na całym obszarze Państwa odpowiedniej adnotacji o zmianie nazwiska w rejestrze mieszkańców gminy zamieszkania danej osoby czy też gminy ostatniego zamieszkania w Polsce (§ 33 rozp. Min.

VI. Postanowienia końcowe.

Z wydaniem niniejszego okólnika tracą moc obowiązującą następujące zarządzenia: 1) okólnik nr 140 z dnia 15 grudnia 1921 roku nr AE. 4622 (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. t. II, str. 812, pkt 2), 2) okólnik nr 57 z dnia 11 marca 1929 roku nr AC. 6449/1 (Zb. Zarz. Min. Spraw Wewn. t. II, str. 818, pkt 4), 3) okólnik nr 5 z dnia 10 stycznia 1931 roku nr AC. 11147/1 wydany do PP. Wojewodów w województwach centralnych i P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 1 z 1931 r., str. 28) oraz 4) okólnik nr 38 z dnia 24 marca 1932 roku nr AC. 26/b/3 w sprawie nazwiska mężatek po wyroku orzekającym nieważność małżeństwa bądź rozwód (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. z 1932 roku nr. 5, str. 114).

(—) *Wł. Raczkiewicz*, Minister.

Wzór Nr 1.

OGŁOSZENIE.

1. Imię i nazwisko proszącego o zmianę nazwiska, rok urodzenia, imiona rodziców, zawód i miejsce zamieszkania.
2. Jak wyżej.
3. Jak wyżej itd. itd.
wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego:
 1. Imię i nazwisko dotychczasowe — (.)
na nazwisko
(nazwisko, które przybrać zamierza).
 2. Jak wyżej
 3. Jak wyżej itd.

Nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie (.) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Min. Spraw Wewn. sprzeciw za pośrednictwem
(nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie) w ciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia; w ogłoszeniach w dziennikach nieurzędowych zamiast słów „niniejszego ogłoszenia“ należy umieszczać słowa „ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się“.

Data

Podpis

OGŁOSZENIE.

1. Imię i nazwisko proszącego o zmianę nazwiska, rok urodzenia, imiona rodziców, zawód i miejsce zamieszkania.
2. Jak wyżej.
3. Jak wyżej itd.

..... itd.
wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego:

1. Imię i nazwisko dotychczasowe — (.....)
na nazwisko
(nazwisko, które przybrać zamierza).
2. Jak wyżej
3. Jak wyżej itd.

Nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej zarządzającej ogłoszenie (.....) podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 6 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Min. Spraw Wewn. sprzeciw za pośrednictwem
..... (nazwa i siedziba wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, zarządzającej ogłoszenie) w ciągu 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia.

Data

Podpis

Wzór Nr 2.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 24 października 1919 roku (Dz. U. R. P. nr 88, poz. 478) i § 8 rozporządzenia z dnia 16 września 1921 roku (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 678) udziela się p. (imię i nazwisko), synowi (imiona rodziców), urodzonemu w dnia zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego (nazwisko dotychczasowe) na nazwisko (nazwisko nowe).

Zezwolenie to z chwilą sporządzenia w nim odpowiedniej wzmianki na brzegu aktu urodzenia (ewentualnie ślubu) powoduje zmianę nazwiska p. (imię i nazwisko), oraz żony jego p. (imię), urodzonej w dnia (imiona, miejsce urodzenia i data urodzenia wszystkich dzieci, które w chwili wniesienia prośby nie były pełnoletnie).

Do Pana (imię i nazwisko)
w (miejsce zamieszkania)

U w a g a. Dzieci pełnoletnie, które do prośby przyłączyły się, otrzymują osobne akta zezwolenia na zmianę nazwiska.

Podpis

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1929 roku (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 16 z 1930 roku) i § 4 rozporządzenia z dnia 5 listopada 1930 roku (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 702) udziela się p. (imię i nazwisko), synowi (imiona rodziców), urodzonemu dnia zezwolenia na zmianę nazwiska rodzowego (nazwisko dotychczasowe) na nazwisko „ ” (nazwisko nowe).

Z chwilą doręczenia niniejszego zezwolenia, prawo do używania nowego nazwiska uzyskuje p. (imię i nazwisko) oraz żona jego p. z domu , oraz dzieci (imiona, miejsce urodzenia i data urodzenia wszystkich dzieci, które w chwili wniesienia prośby nie były pełnoletnie),

Do Pana (imię i nazwisko)
w (miejsce zamieszkania)

U w a g a: Dzieci pełnoletnie, które do prośby przyłączyły się, otrzymują osobne akty zezwolenia na zmianę nazwiska.

Podpis

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW.

53.

ROZPORZĄDZENIE

z dnia 26 lutego 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych o trybie postępowania przy zawiadamianiu w drodze telegraficznej lub telefonicznej o wypadkach klęsk żywiołowych, napadów rabunkowych i katastrof.

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 13 marca 1934 r. o ochronie przed pożarami i innymi klęskami (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 365) oraz art. 24 ust. 3 i 5 i art. 53 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 63, poz. 481) zarządzam co następuje:

§ 1. W przypadkach pożarów, epidemii, napadów rabunkowych, katastrof, nieszczęśliwych wypadków lotniczych

i przymusowych lądowań, jak również innych nieszczęść, spowodowanych żywiołowymi zdarzeniami, lub w razie groźby ich powstania, urzędy pocztowe (agencje) obowiązane są do bezpłatnego przesłania telegramu lub przeprowadzenia rozmowy telefonicznej, skierowanych w tych sprawach o pomoc do organów bezpieczeństwa publicznego i innych właściwych władz lub straży pożarnych (pogotowi).

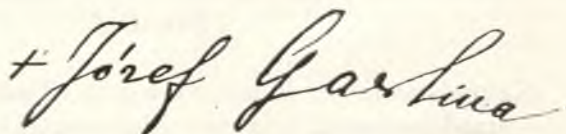
Telegramy te i rozmowy telefoniczne noszą nazwę alarmowych i oznaczane są wskazówką służbową = ADP =.

§ 2. Do nadania telegramu alarmowego lub przeprowadzenia rozmowy telefonicznej alarmowej uprawniona jest każda osoba. Osoba ta powinna podać urzędowi pocztowemu (agencji) swe imię, nazwisko oraz dokładny adres, a na żądanie urzędu pocztowego (agencji) wylegitymować się.

§ 3. Telegramy i rozmowy telefoniczne alarmowe powinny być pod względem kolejności w przekazywaniu, względnie przeprowadzaniu, traktowane, jako telegramy, względnie rozmowy telefoniczne, służbowe pilne.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Poczty i Telegrafów: *E. Kaliński*



Biskup Polowy Wojsk Polskich.

W Warszawie, dnia 24 czerwca 1937 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

T R E Ś Ć.

	<i>Str.</i>
50-lecie kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Stanisława Galla . .	240
„W sprawie historii duszpasterstwa katolickiego w wojsku polskim w latach 1914—1920“. Ks. mgr S. Kontek . . .	244
Kronika duszpasterstwa wojskowego	256



J. E. Ks. Arcybiskup dr Stanisław Gall.

Dnia 29 czerwca 1937 r. przypada złoty jubileusz kapłaństwa J. E. Księdza Arcybiskupa dra Stanisława Galla.

Dostojny Jubilat urodził się dn. 21.IV.1865 r. w Warszawie. Nauki w szkołach średnich i seminarium duchownym pobierał w rodzinnym mieście, wyższe zaś studia odbywał w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat filozofii, licencjat teologii i bakalaureat prawa. Po powrocie do kraju został w dn. 29.VI.1887 r. wyświęcony na kapłana i rozpoczął pracę na stanowisku wikariusza w Służewie, następnie w Warszawie na Woli a później na Lesznie, wreszcie zaś w katedrze metropolitalnej. W 1889 r. ks. dr Gall zostaje powołany do warszawskiego seminarium duchownego, gdzie odtąd pracuje przez 30 lat, wykładając filozofię i liturgikę i kolejno zajmując stanowisko profesora, wiceregensa i regensa. Nie poprzestając na pracy w seminarium, pracuje na polu piśmienniczym i naukowym, czego wyrazem były liczne artykuły, mniejsze lub większe dzieła ascetyczne, tłumaczenia oraz poważna współpraca w zbiorowych wydawnictwach naukowych. Poza powyższą pracę ks. dr Gall cały swój wolny czas poświęca ukrytym stowarzyszeniom religijnym, którymi opiekuje się i kieruje, nie zapominając równocześnie o ubogich i młodzieży, którą zajmuje się gorliwie.

Władza duchowna szybko ocenia pracę i zdolności ks. dra Galla, dając zaś wyraz swemu uznaniu zdobi Go w 1902 r. godnością tajnego szambelana papieskiego a w r. 1904 kanonika gremialnego warszawskiej kapituły metropolitalnej. Dn. 29.VIII.1918 r. Papież Benedykt XV prekonizuje ks. dra Galla na biskupa tyt. Halikarnasu z równoczesnym mianowaniem na sufragana warszawskiego. Dn. 17.XI.1918 r. ks. dr Gall otrzymuje w Warszawie sakrę biskupią i obejmuje obowiązki wikariusza generalnego warszawskiej archidiecezji.

Dzień konsekracji Ks. Biskupa Galla jest zaledwie siódmym dniem od chwili zmartwychwstania Polski — 11 listopada — i Bożym zrządzeniem ks. dr Gall jest pierwszym polskim biskupem, który po długim okresie niewoli otrzymał w wolnej już odtąd Polsce — sakrę biskupią.

Działo się to w czasach epokowych dla naszego narodu i kraju. Z nawałnicy historycznych wydarzeń powstawała wolna i niepodległa Ojczyzna, z ciężkiego snu budził się Naród, w bezprzykładowym chaosie zaczęły się zarysowywać pierwsze zręby naszej państwowości a z mgławicy, zdawałoby się, nieziszczalnych marzeń powoli wylaniało się Polskie Wojsko, co swoją krwią poczęło znać nowe nasze granice. I tak jak zawsze — od czasów Chrobrego Bolesława aż po legiony Józefa Piłsudskiego — z polskim żołnierzem wyruszył w pole polski kapłan katolicki, by dzielić z tym żołnierzem trudy bitewne i być z nim zawsze ku podniesieniu jego serca i ducha.

Stolica Apostolska, pragnąc by wojsko państwa, co było zawsze i nadal pozostało „przedmurzem chrześcijaństwa“, zostało otoczone należyłą duchową opieką, stawia Ks. Biskupa Galla na czele organizującego się podówczas w Polsce duszpasterstwa wojskowego, powierzając Mu nowy urząd biskupa polowego W. P.

Ciężkie to, choć zaszczytne, zadanie zorganizowania w wojsku polskim służby duszpasterstwa podejmuje Ks. Biskup Gall „w imię Jezusa Chrystusa“¹⁾ i już w pierwszym swym liście pasterskim określa wojskowym kapelanom ramy ich pracy i rzuca im wytyczne ich działalności „prosząc (ich) serdecznie, by walczącemu i cierpiącemu żołnierzowi polskiemu nieśli posługę kapłańską i pociechę Chrystusową“. Praca organizacyjna była nad wyraz ciężka, gdyż niejedna przeszkoda wylaniała się raz po raz. Trzeba było, tak jak wszystko w owych czasach, stworzyć duszpasterstwo wojskowe „z niczego“. Ks. Biskup Gall konsekwentnie i z niemalym uporem szybko realizuje określony przez siebie program, czasu bowiem ma naprawdę niewiele. Stara się więc przede wszystkim o dostateczną ilość kapłanów i skierowuje ich do walczących formacji frontowych. Kapelanom tym dostarcza kompletnie urządzone kaplice polowe. Uzyskuje po wielu staraniach kościoły i kaplice, które odtąd są przeznaczone jedynie do obsługi polskich żołnierzy. Zabiega koło przebudowy kościołów, przerobionych na cerkwie, a oddanych do użytku duszpasterstwa wojskowego. Wojskowe kaplice i kościoły zaopatruje w niezbędny sprzęt liturgiczny. W porozumieniu z władzami wojskowymi ustala jurysdykcyjne prawa i obowiązki wojskowych kapłanów, koordynując ich pracę z pracą innych korpusów broni i służb

¹⁾ Por. pierwszy list pasterski do Wojska Polskiego z dn. 22.II.1919 r.

i kładąc tym samym pod przyszłą organizację duszpasterstwa wojskowego, opartą na obowiązujących dzisiaj „Statutach“.

Ks. Biskup Gall, organizując służbę duszpasterstwa, nie zaniedbał swego pierwszego obowiązku — pasterzowania. Często więc objeżdżał formacje wojskowe, znajdujące się na froncie lub w głębi kraju. Wizytował wojskowe kościoły, kaplice, szpitale, oddziały i placówki na wszystkich frontach, gdzie wówczas toczyły się zacięte walki z nieprzyjacielem. W staraniach swoich koło dobra duszy żołnierza polskiego nie zapomniał Ks. Biskup Gall i o materialnych jego potrzebach. Wydawał więc odezwy o zbieranie ofiar na rzecz wojska, sam starając się o zaopatrzenie w materiały sanitarne naszych wojskowych szpitali, w czym przyszła Mu z pomocą Święta Stolica.

Po wojnie nadszedł okres pracy zupełnie odmiennej, lecz nie mniej ciężkiej i odpowiedzialnej. Trzeba było „wojenne“ duszpasterstwo wojskowe dostosować do pracy w czasach pokoju. Szybko więc następuje przeorganizowanie służby duszpasterstwa, które zastosowuje się całkowicie do nowych warunków i zadań. Wśród ogromu pracy, jakiej Ks. Biskup Gall dokonał najdonioślejszą Jego pracą i największą chyba zasługą było to, że służbę duszpasterstwa oparł na trwałych i bardzo szerokich podstawach. Niejedna i tu piętrzyła się przed Nim przeszkoda, niejedną też zwalczyć musiał trudność. Wszystko jednak zostało przezwyciężone, skutki zaś starań były owocne i niesłychanie doniosłe.

Wzmianka o duszpasterstwie wojskowym, umieszczona w konkordacie dała biskupowi polowemu władzę ordynariusza a wojskowym kapelanom — proboszczowską jurysdykcję personalną. Oparte na konkordacie „Statuta curam spiritualem militum Ex. Pol. spectantia“ (z 1926 r.), określające prawa i obowiązki wojskowych kapelanów w Polsce, dają im naprawdę wyjątkowe stanowisko.

Na podstawie tych, uzyskanych przez siebie, statutów podzielił Ks. Biskup Gall całe terytorium Rzeczypospolitej na parafie wojskowe.

Poza pracą organizacyjną Ks. Biskup Gall rozwinął działalność charytatywną. Jego to staraniem powstaje Fundacja im. Piusa XI dla inwalidów wojennych, wydatnie wspomóżona przez Stolicę Apostolską. On też subwencjonuje i stara się o po-

Witraż w metropolitalnej katedrze św. Jana w Warszawie, ufundowany ku uczczeniu jubileuszu 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Stanisława Galla przez duchowieństwo archidiecezji warszawskiej.



Witraż o powierzchni 16 m²

wykonał Krakowski Zakład Witrażów
S. G. Zeleński

według projektu prof.
Antoniego Michalaka
ze Lwowa.

wstanie ochronek, przeznaczonych specjalnie dla sierot po woj-
skowych, jak np. w Modlinie i Łodzi lub przygarniających woj-
skowe sieroty, jak np. w Warszawie.

Jako wyraz uznania za swoją działalność otrzymuje Ks. Biskup Gall wysokie odznaczenia: krzyż komandorski z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, krzyż komandorski tegoż orderu, krzyż wa-
lecznych, złoty krzyż zasługi, medal za wojnę 1918—21, medal pamiątkowy dziesięciolecia Niepodległości, krzyż komandorski Korony Włoskiej, krzyż komandorski francuskiej Legii Honorowej i in. Wyrazem zaś uznania żołnierzy są liczne pułkowe od-
znaki nadane Ks. Biskupowi, a chyba najmilszym uczczeniem dla Księdza Biskupa była „Fundacja lotnicza im. Biskupa Stanisława Galla“, stworzona przez związki b. wojskowych a składająca się z samolotów sanitarnych.

Po długiej, bo 14 letniej, pracy w duszpasterstwie wojskowym, zwrócił się Ks. Biskup Gall do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zwolnienie Go z urzędu biskupa polowego. Prośbę swoją musiał ponawiać kilkakrotnie, aż dn. 16.II.1933 r. została ona uwzględniona przez Ojca Świętego, który mianował ks. dra Galla arcybiskupem karpatyjskim.

Dn. 29.III.1933 r. przekazując swój dotychczasowy urząd nowemu biskupowi polowemu, w ostatnim swoim pasterskim liście Ks. Arcybiskup Gall tak żegnał swoich byłych podwładnych kapelanów wojskowych:

„...Czynię zadość potrzebie serca mojego, gdy pragnę w chwili rozstania wyrazić Wam szczere uznanie, podziękowanie i zapewnienie, że zawsze we wdzięcznej zachowam Was pamięci, a modlitwami swymi będę nadal wspomagał Wasze trudy i prace w szczytnym zadaniu duszpasterzy żołnierza polskiego.

„...Polecając się Waszym modlitwom i prosząc Boga, by za wszystko, co uczyniliście dla mnie i Kościoła zapłacił, jak On tylko płacić umie: miarą swą „dobrą i natłoczoną i opływającą“ (Łk. VI, 38), udzielam Wam, Drodzy Księża Kapelani, a przez Was żołnierzowi polskiemu, błogosławieństwa pasterskiego z tą myślą, aby we wszystkich Was „mieszkała moc Chrystusowa“ (II Kor. XII, 9) i Jego duch ożywił Wojsko i Naród. „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Boża i społeczność Ducha Świętego niech będzie z Wami wszystkimi“.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW KATOLICKIEGO DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE.

Ks. mgr *STANISŁAW KONTEK*
Kapelan W. P.

W SPRAWIE HISTORII DUSZPASTERSTWA KATOLICKIEGO W WOJSKU POLSKIM W LATACH 1914 — 1920.

Kapelani wojskowi tworzą w wojsku jeden z t. zw. korpusów osobowych oficerów służb. Zadaniem kapelanów jest zaspokajanie religijnych potrzeb żołnierzy i ich rodzin oraz współpraca w odpowiedzialnej a tak ważnej sprawie — moralnego wychowania żołnierza. Wychowanie to pojmować należy jak najszerzej, w sensie wyrobienia w żołnierzu tych cech umysłu i serca, które by dawały w sumie mocne charaktery, tworzyły jednostki świadome swych obowiązków i zdolne do ich wypełniania w najtrudniejszych momentach, będących prawdziwą „próbą ognia“.

Powyższe wskazuje nam, iż duszpasterstwo wojskowe, o ile ma spełnić swe zadanie, posiada poza stroną wspólną z duszpasterstwem cywilnym, jeszcze stronę specjalną, wojskową, równego znaczenia z pierwszą. Wkraczając zaś w tak ważną dziedzinę pracy wychowawczej w wojsku, przez oddziaływanie na najwyższej natury momenty duchowe żołnierza, duszpasterstwo zajmuje specjalne miejsce i w historii wydarzeń, przez wojsko stworzonych. Powinno tedy posiadać też swą historię, która by była jednym z działów historii wojskowości (1).

O ile więc staje się rzeczą bardzo ważną przy wykształceniu kapelana znajomość przynajmniej naszego wysiłku zbrojnego w latach 1914—20 i jak najszerze odczytanie się w historii wojskowości, dające:

- zrozumienie warunków życia i pracy żołnierskiej,
- wniknięcie w jego psychikę,

1) Dla czasów dawnej Rzplitej i (pobieżniej) okresu powstań do r. 1863 mamy jedyną książkę st. kpl. ks. dra Nowaka p. t. „Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce“. W-wa. 1931, którą każdy kapelan nie tylko powinien poznać, ale mieć w swojej bibliotece.

— zrozumienie słów Focha: „Ce sont les forces morales qui font la victoire.“

— zrozumienie na pięknych przykładach momentu poświęcenia się,

— wniknięcie w tradycję naszą rycerską,

o tyle wprost konieczną wydaje się rzeczą gruntowne poznanie przeszłości własnej Służby. Da ono, jak każde poznanie historyczne:

— pogłębienie światopoglądu w stosunku do zadań, jakie mamy wykonać teraz i w wypadku wojny, tj. w chwili, dla której całe wojsko istnieje, szkoli się i wychowuje;

— korzyści ideowe — przez poznanie wybitnych jednostek, których życie, praca, a nieraz i śmierć bohaterska jaśnieją i promieniują, oddziaływując na pokolenia całe i służąc przykładem;

— korzyści naukowe — ucząc głębszego zrozumienia własnych obowiązków, wskazując metodę pracy, ukazując błędy już popełnione a więc przez znajomość ich uniknięcie tych samych błędów w przyszłości i dając wreszcie bogaty materiał do rozważań, przy szukaniu jak najlepszych dróg i metod własnych²⁾.

Te momenty, mutatis mutandis, mają swą wagę i we wszelkich innych działach, dlatego to istnieje specjalna instytucja, poświęcona badaniom nad historią wojen naszych. Jest nią Wojskowe Biuro Historyczne. Piśmiennictwo, traktujące o historii wojskowości, jest u nas bogate i stale się rozwija. Obok wydawnictw Biura Historycznego ukazują się wydawnictwa Instytutu Badania Najnowszej Historii Polskiej, Instytutu Józefa Piłsudskiego oraz czasopisma, jak: „Bellona“, „Przegląd Historyczno-Wojskowy“ i inne.

W całej tej pracy tylko o nas, wojskowych kapelanach, cicho. Tworzymy w wojsku jeden z korpusów osobowych z wyższym wykształceniem; tymczasem, gdy przegląda się w którejkolwiek bibliotece O. K. dział katalogowy „Duszpasterstwo“, spotyka się przykrą pustkę. Jakieś dwa pamiętniki, coś z b. „Seelesorge der

¹⁾ Por. wykorzystanie wspomnień księży kapelanów przez dziek. W. P. w st. sp. Ks. dra Jachimowskiego w pracy „Czynnik religijny w życiu żołnierza“. (Kwart. Duszp. Kat. Nr 4/36).

K. U. K. Armee“, no i ratujący sytuację „Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce“ st. kpl. ks. dra Nowaka. To nie mał wszystko.

Odłogiem leży w pierwszym rzędzie wielka niwa dziejów naszych w czasach nowszych i najnowszych. Zanedbanie tych spraw daje przykre rezultaty i przynosi prawdziwą szkodę. Nie dbamy o siebie sami, więc pomijają nas inni. Na przykład:

W r. 1934 wydało Biuro Historyczne „Listę Strat W. P. z lat 1918—20“. Lista zawiera kilka załączników.

Załącznik 1. podaje cyfrowe dane strat według broni i służb.

Załącznik 2. „Wykaz Strat W. P. według rodzaju śmierci i rodzaju broni“. Ani w jednym, ani w drugim duszpasterstwa nie ma. Coś nie jest w porządku! Przejrzałem 47055 nazwisk w samej książce i znalazłem ciekawe rezultaty: oto 3 kapelanów poległo, a 6 zmarło z trudów wojennych, chorób zakaźnych itp. Może to jednak za mało? Zróbmy małe zestawienie ze stratami (w oficerach) innych służb. Okazuje się, że:

— w służbie zdrowia	— poległo 2, zmarło 73
— w żandarmerii	— poległo 1, zmarło 11
— w samochodach	— poległo 0, zmarło 1
— w taborach	— poległo 1, zmarło 7
— w intendenturze	— poległo 0, zmarło 25
— w sł. sprawiedliwości	— poległo 0, zmarło 2

itd.

Wszystko według wykazu z załączników.

Okazuje się, że pominięta służba duszpasterstwa katolickiego zajmuje wcale poczesne miejsce na „Liście Strat“.

Interesujące byłoby zestawienie procentowe powyższych danych.

Nikt chyba nie będzie czytał 47055 nazwisk, zawartych w dużej książce, ale wielu rzuci okiem na zestawienia ogólne załączników. Nasunie się szybki a tak krzywdzący wniosek w stosunku do kapelanów: „ci nie ginęli — szanowali się!...“ Można by na to zarzucić z gestem togę i trwać dalej w „splendid isolation“, czy jednak będzie to z pożytkiem dla służby naszej? Oczywiście w danym wypadku można by mieć żal do Biura Historycznego, które z jakichś racji tak sprawę postawiło, ale przez tyle lat, gdy inni zdążyli dużo zrobić, my zachowujemy taką ciszę, jakbyśmy się bali uwagi na siebie zwrócić.



SW. STANISŁAW.

Fragment witrażu jubileuszowego.

Pastorał, trzymany przez św. Męczennika, jest pastorałem Dostojnego Jubilata z czasów gdy był biskupem polowym. W pastorałe: Orzeł Biały i krzyż Virtuti Militari.

Wzemy dla przykładu Służbę Zdrowia, z którą często w czasie pokoju, a jeszcze częściej w czasie wojny pracujemy. Wydała ona „Złotą Księgę Służby Zdrowia“, poświęciła piękny XXVII tom „Lekarza Wojskowego“ o objętości 350 stron na umieszczenie fragmentów wspomnień lekarzy wojskowych i aptekarzy. Wydała ostatnio wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1918 — 1920, p. t. „Karabin i nosze“, nie mówiąc o tak pięknych i wartościowych książkach, jak „Moja Służba w Brygadzie“ i „Beniaminów“ gen. dra Sławoja-Składkowskiego.

Nie idzie wszak o grafomanię czy samochwalstwo. Zapewne, spełniliśmy swój elementarny obowiązek wobec Ojczyzny, ale idzie o to, żeby narastające młode pokolenie kapelanów polskich miało skarbiec tradycji duszpasterstwa wojskowego, żeby szeregi żołnierskie uczyły się patrzeć na kapelana jako na kapłana-żołnierza, który zadanie swe umiał spełnić w najtrudniejszych chwilach, żeby ci, co śmia nam ciskać w twarz „międzynarodówką“, „obcą agenturą, podległą władzy z poza granic państwa“, zamilkli wobec faktów, szerszemu ogółowi znanych.

Idzie nie o tę lub ową jednostkę zasłużoną, lecz o całość idei i służby, którą reprezentujemy.

Zachodzi obawa, że zbytek skromności osobistej, przejawiający się w takim milczeniu, może stać się parawanikiem wygody, przeszkodą w przełamaniu niechęci i zabranii się do roboty w tej dziedzinie. Inaczej wyrządzamy prawdziwą szkodę sprawie nam tak bliskiej!

W okresie lat 1914—20 jeszcze raz sprawdziły się słowa Mickiewicza, iż „godna to uwagi, że ilekroć powstała masa narodu polskiego, zawsze jej chorągiew niosła ręka kapłańska“. Nawiązując do tradycji roku 1831 a jeszcze w większej mierze r. 1863, znaleźli się kapelani wszędzie, gdzie tylko powstawało wojsko polskie: w legionach, w formacjach na Wschodzie, we Francji i Włoszech, w obronie Lwowa i powstaniach śląskich (nawet w roli dowódców!). Szereg z nich zdobyło najwyższe odznaczenia żołnierskie, krzyże „Virtuti Militari“, „Niepodległości“, „Walecznych“ i in. Znajdują się rozproszone ich nazwiska na „Złoty listach“ historii pułkowych. Nie zna jednak rzeczy tych nie tylko szeroki ogół cywilny, tak mętne do niedawna mający pojęcie o pracy kapelana w wojsku, ale nawet wojskowi, a zary-

zykuję twierdzenie, że i nie jeden z młodszych kapelanów. Istnieje potrzeba wypełnienia tej dotkliwej luki. Do pracy trzeba przystąpić metodycznie, z planem.

Organizacja pracy.

Dla zorganizowania pracy nad historią duszpasterstwa wojkowego można by stworzyć komisję historyczną przy Polowej Kurii Biskupiej. Zadaniem takiej komisji byłoby:

- 1) gromadzenie źródeł, bez których nic się opracować nie da;
- 2) wciągnięcie do współpracy kapelanów, uczestników wojny w latach 1914—20, bądź przez uzyskanie od nich wspomnień i pamiętników, bądź relacji;
- 3) wejście w bliski kontakt z Biurem Historycznym i Archiwum Wojskowym;
- 4) zebranie bibliografii,
- 5) sporządzenie spisu akt i materiału ikonograficznego, dotyczących Służby duszpasterstwa a znajdujących się w archiwach i muzeach poza Kurią Polową;
- 6) opracowanie, względnie przydzielanie odpowiednim jednostkom tematów do opracowania.

Szereg z podanych punktów dotyczyłby tylko komisji, natomiast punkt 1 i 2 wymaga współpracy ogółu, dlatego sprawę źródeł w różnej postaci, przedstawię obszerniej, pomijając rozwiązanie innych punktów podanego programu.

Źródła.

„Źródłem historycznym nazywamy utrwalony i zachowany ślad myśli, działania lub najogólniej życia ludzkiego“ (Handelsman — „Historyka“).

W zakresie źródeł pierwsze miejsce zajmuje:

I. Akt

tj. dokument, ustanawiający pewną czynność, stwierdzający jej istnienie w stosunkach między ludźmi, lub będący wyrazem pisany czynności, zwłaszcza prawnej. W tym sensie jest on materiałem historycznym, podstawowym, bez którego nie można pisać historii. Ma on przewagę nad wszelkim innym źródłem

opisowym. Tworzy kościec ustalanych wydarzeń. Nie mogą nim być natomiast pamiątki, ale i one mają dużą rolę.

Akty znajdują się bądź w archiwach, bądź w registraturach urzędów i instytucyj. Udział więc szerszego ogółu księży kapelanów w tej sprawie siłą rzeczy będzie mały. Zdarzy się jednak nieraz, że jednostka będzie w posiadaniu źródła aktowego, choćby w odpisie, gdy oryginał zaginął (o co tak łatwo było w czasie wojny, zwłaszcza w nie ustalonych warunkach bytowania polskiego w latach wojny światowej i trudnym pierwszym okresie niepodległości, mniej więcej do drugiej połowy 1919 r., o ile chodzi o unormowanie strony kancelaryjnej życia).

W tym wypadku obowiązkiem powinno być, bądź przekazanie posiadanego dokumentu do archiwum Kurii Polowej w oryginale, bądź w odpisie uwierzytelnionym. Przechowywanie w zamknięciu tego rodzaju źródeł byłoby grzechem wobec własnej kultury. Można poczynić uzasadnione zastrzeżenia, dotyczące się ewentualnego wykorzystania dokumentu.

Do takich akt zaliczam:

— rozkazy, względnie odpisy rozkazów pochwalnych, nominacyjnych, pożegnalnych itp., ilustrujące stosunek przełożonych, żołnierzy i społeczeństwa cywilnego do kapelana;

— dyplomy organizacyj powstałych w kraju lub na obczyźnie udzielane za pracę kapelanom;

— wnioski do odznaczeń itp.

Może niejeden z tych dokumentów będzie w którymś z archiwów, dla pewności jednak trzeba go podać. Tu również zaliczyć trzeba wszelkie inne dokumenty, niekoniecznie osobowe, ale odnoszące się w jaki bądź sposób do duszpasterstwa wojskowego w czasie wojny.

II. *Pamiątki.*

Wspomnienia i pamiątki — to dział do współpracy z komisją historyczną najwrdzięczniejszy. Dlatego o nich słów kilka obszerniej.

Jakkolwiek nie tworzą one podstawowego kośćca struktury odtwarzanej przeszłości, to jednak często sprawiają, iż ów kościec przyobleka się w ciało i zaczyna tętnić życiem. Powiedział kiedyś Pliniusz Mł.: „*Beatos quidem puto, quibus deorum munere datum est aut facere scribenda aut scribere legenda, bea-*

tissimos vero quibus utrumquae". Człowiek, który oba „deorum munera“ łączył w sobie, Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski zwrócił się na jednym ze zjazdów legionowych z mocną zachętą do pisania pamiętników. Zwracał się zaś nie tylko do tych, którzy „dużo godnego opisu“ zrobili, lecz do całego ogółu. „Piszcie wspomnienia, leguny!“ Brali bowiem udział w rzeczach najgodniejszych opisu. Brali też udział czynny w wydarzeniach, które „scribenda sunt“ i kapelani.

Dużo czasu strawił ten Wielki Mąż nad badaniami przeszłości, nim sam zaczął historię tworzyć. Znał nie tylko tajniki jej rozwoju, ale i — pisania, odtwarzającego czy raczej tworzącego nie raz „rzeczywistość urojoną“, niezgodną z „réalité des choses“, wysnutą nie z faktów obiektywnych, lecz z założeń ideowych, propagandowych, partyjnych czy politycznych piszącego. Przeszkodami w takich skokach nad prawdą historyczną mogą być jak najliczniejsze i wszechstronne świadectwa uczestników wydarzeń dziejowych. Znaczenie tu mają nie tylko opisy „na wysokich szczeblach“ sporządzane, ale i te, tyjące się rzeczy zwykłych, znanych nam i powszednich dziś, a trudnych do zrozumienia i odcyfrowania — jutro.

Historyk weźmie za podstawę rekonstruowania w piśmie struktury wydarzeń źródła podstawowe, akta, dokumenty urzędowe, ale jeżeli zechce je ożywić, wniknąć w ducha czasów, musi do pamiętników sięgnąć. Tu znajdzie ową rzeczywistość codzienną, pulsującą krwią życia. Odtwarzanie przeszłości tylko na podstawie akt urzędowych będzie nie tylko niepełne, ale często jednostronne, z punktu widzenia urzędu czy instytucji widziane.

Główną bodaj wadą pamiętników jest to, iż przedstawiają one rzeczywistość przepuszczoną przez swoisty filtr subiektywizmu, wykrzywioną w soczewce, zastosowanej (choćby nieświadomie) przez pamiętnikarza. Zresztą nie tylko „si duo faciunt idem, non est idem“, ale i gdy patrzą, widzą, a później opowiadają o tym.

Niebezpieczeństwo koloryzowania jest tym silniejsze, im bardziej autor chce stać się „interesujący i literacki“. Nie o literaturę piękną tu chodzi. Józef Piłsudski pisze w tym przedmiocie: „Gdym rozpoczął starania o próbę wydania szeregu wspomnień z życia legionowego, szukałem nie tylko rozpowszechnienia nie sfalszowanych danych o naszym życiu wśród obecnie żyjącego pokolenia, lecz zarazem chciałem dać przyszłym histo-

rykom swoisty materiał in crudo. Jako wzór brałem znany zbiór wspomnień powstańców 63 r., wydanych w 40-tą rocznicę powstania. Studiując w swoim czasie powstańczą dobę, znalazłem w tym prostym in crudo podanym materiale całe mnóstwo wyjaśnień dla męczących mnie pytań, a wiele z wątpliwości, które miałem, zostało rozwianych. Bez takich wspomnień bowiem historyk nie ma sprawdzianu, gdy dokumenty są sprzeczne lub niejasne, gdy wreszcie dokumentów potrzebnych jest brak lub wzbudzają wątpliwości czy nie są rozmyślnie sfalszowane. Wreszcie wspomnienia dają to, co jest obiektem pracy historycznej, dają dobę minioną, przeszłość, która zawsze jest odmienną od terażniejszości, a cechy jej istotne trudne są często do odcyfrowania jak hieroglify dawnych zapomnianych ludów i szczepów“ („Wspomnienia Leg.“ t. II — Wstęp. Podkreślenia moje).

Przytoczone cenne zdanie znawcy pamiętnikarstwa historycznego i jego wartości daje odpowiedź tym, którzy tłumaczą się brakiem uzdolnień do pióra. Ostatecznie ze słowem mamy dużo do czynienia. To już wprost, że się tak nieszczęśliwie wyrażę, związane jest z naszą pracą „zawodową“. I wbrew temu, co napisał w r. ubiegłym, w jednym z numerów „Polski Zbrojnej“ na temat słowa jakiś „mistrz czynu“, trudno się nie zgodzić z tym, że: „Są słowa tej samej wagi i mocy, co i czyny. Bez słowa, jako wyrazu duszy, nie zrodził się publiczny czyn świadomy. Słowo bowiem jest wyrazem ducha więcej, niż czyn. Czynowi daje dopiero słowo to, co się nazywa ideologią i co jest czynu motywem, oświeceniem i celem“ (Daszyński — Pamiętniki). „Słowo“, o którym mowa, nie oznacza tylko mówionego wyrazu myśli, uczuć itp., ale i pisany.

Powoływanie się na to, z poczuciem swoistej wyższości nad człowiekiem „pióra“, iż się jest tylko człowiekiem czynu, może równie dobrze być pokrywką poczucia własnej pustki wewnętrznej jak nawet i indolencji do samego czynu.

Przykłady pamiętnikarstwa duchowieństwa wojskowego posiadamy. Wspomnijmy tylko z dawnych ks. Dembołęckiego, kapelana sławnych Lisowczyków (XVII w.) ba, pierwszy dokument, pisany do dziejów naszych, „Kronika“ tzw. Galla (XII w.) pochodzi też od kapelana wojskowego(!) z czasów Bolesława Krzywoustego.

Z naszej doby wspomnienia prob. W. P. w st. spocz. ks. Pa-
nasia, ks. Ścisłały i in.

Słusznie pisze o tego rodzaju pamiętnikach czcigodny badacz udziału duchowieństwa katolickiego w powstaniach narodowych, ks. biskup Kubicki, iż „w swoich pamiętnikach pozostawili prze- bogatą spuściznę dla historii ojczystej, zyskując w ten sposób dla siebie i dla sukni kapłańskiej odpowiednie miejsce wśród pra- cowników na niwie kultury ducha narodu i na niwie jego dziejów“.

Wyrazem zapatrywania na te sprawy przełożonych naszych jest rozkaz Księdza Biskupa Połowego Nr O51/34 z dn. 3.XII. 1934, polecający kapelanom opracowanie wspomnień wojennych.

O ile sądzić mogę z tego, z czym osobiście się spotkałem, roz- kaz ów nie dał poważniejszych rezultatów. Wspomnienia, które widziałem, były pisane zbyt wyraźnie na „rozkaz“, fragmenta- rycznie i za zwięzłe (np. 4—8 stron!).

Zapewne przeszkodą są bieżące zajęcia służbowe, mimo wszyst- ko jednak nie na tyle, żeby wieczorami czy w wolniejszych chwila- ch w innym czasie, nie dało się nad tą sprawą popracować. Tak się zwykle składa, że pisze się wspomnienia po zejściu z „areny publicznej“ w zacisze domowe (czyt. „na emeryturę“). Fatalną stroną ich jest okoliczność, że pisane z oddalenia nieraz długich dziesiątków lat, posiadają wprawdzie cudowną perspektywę w czasie, równocześnie jednak mają to, co zawsze przeszkadza wzrokowi naszemu na objęcie zbyt odległych przestrzeni — mia- nowicie mgłę. Mgła owa, przez iradiację uczuć (zrozumiałą u starszego człowieka, wracającego myślą ku latom młodości swojej), takimi kolorami osnuje malowaną w pamiętniku prze- szłość, że ten zyskując na wartości jako wyraz przeżycia subiek- tywnego, straci dla nas wartość świadectwa dokumentalnego. Dla- tego najcenniejsze dla historyka będą suche karteczki „na gorąco“ pisane, owe „kartki z dziennika“ (por. książkę gen. dyw. T. Ka- sprzyckiego). Jeżeli ktoś takie „kartki“, w jakiej bądź formie spisane posiada, nie wolno ich niszczyć, nawet opracowując wspomnienia obszerniejsze, dla których służyły za szkielet. Na- leży je przekazać archiwum, lub co najmniej starannie przechować.

Dalszymi cechami dobrego pamiętnika powinny być:



WSKRZESZENIE PIOTROWINA.
 Fragment witrażu jubileuszowego.

1. Szczer ość. Trudno się przyznać do niejednego błędu, zwłaszcza gdy konieczności po temu nie ma, a tymczasem — *errare humanum est...*

2. Obiektywność (na ile stać człowieka zabierającego głos *in causa sua*). Historycy mają dziwną skłonność do prze-różnych „konfrontacji“, z których nie każde, najwiarygodniejsze z pozoru świadectwo, wychodzi obronną ręką.

3. Nieszukanie rzeczy „wielkich i ważnych“.

Te zawsze łatwiej po sobie ślad zostawiają, lecz pisać o tym codziennym życiu i tych sprawach, w których się brało udział lub było świadkiem.

4. Nie polować specjalnie na momenty pouczająco-*o* budujące, (skłonność w tym kierunku może być zrozumiała u księdza), lecz odtwarzać możliwie naj-wierniej, bez idealizowania, atmosferę codzienną i codzienne, bar-dzo „zwykłe i proste“ troski, sprawy i zajęcia.

Opowiadał mi przed kilku laty jeden z będących i obecnie w służbie kapelanów wojennych, jak w czasie odwrotu z nad Be-rezyny (r. 1920), płakał w krzakach na postojach, bo buty mu się rozleciały, nogi krwawiły, a głód i zmęczenie zdawały się do-chodzić do kresu wytrzymałości ludzkiej. Równocześnie ten sam kapelan, między żołnierzami będąc, musiał mieć w tych tak trud-nych chwilach uśmiechniętą twarz, pogodę i siłę ducha. Czy wstyd przyznać się do takiego płaczu w ukryciu?...

Na zakończenie o pamiętnikach pragnąłbym, żeby to wezwanie trafiło do księży kapelanów w stanie spoczynku i rezerwy oraz księży, b. żołnierzy wszelkich stopni podczas wojny.

Piszmy, żeby ratować tę resztę, która pamięci jeszcze się trzy-ma. Złożenie wspomnień w Kurii Polowej może być zaopatrzone klauzulą co do zakresu, dopuszczalnego przy ich wykorzystaniu lub wydaniu drukiem.

Inną formą zbierania materiału historycznego będzie t. zw.

III. Relacja

szeroko stosowana przez Biuro Historyczne, które opracowało dla niej zasady metodyczne.

„Podstawą pisania relacji jest dążność do odtworzenia ówczesnego stanu swego działania, myśli czy uczuć. Wymaga to wielkiego wysiłku nad zatarciem późniejszych wrażeń i nastawień woli... Żądanie bezpośredniości w opisie zdarzeń zawiera więcej niż powszechnie stosowane w pamiętnikarstwie — hasła szczerości; tkwi w nich nie tylko pewien postulat moralny, lecz również wysiłek umysłowy nad odosobnieniem danego zjawiska od spłotu innych zdarzeń; łączy się z tym sposób opisywania wypadków, który z natury rzeczy będzie urywkowy; bowiem pamięć ludzka zachowuje wiernie raczej pewne oderwane obrazy zjawisk, niż łańcuch ich powiązany w logiczną całość; stąd też racjonalista powinien się ograniczyć do przypomnienia dokładnego danych fragmentów, pozostawiając resztę historykowi przyszłości.

Wiąże się z tym wyrzeczenie wszelkiego wyprzedzania wypadków, wykreślenie choćby uzasadnionych przewidywań, chyba że stanowiły one podstawę ówczesnych działań lub rozmów. Również niepożądaną jest rzeczą pisanie relacji wspólnych pewnego grona osób lub na podstawie wzajemnego kompromisu; wtedy bowiem odpada bezpośredniość odtwarzania zdarzeń i osobiste przekonanie prawdy głębokiej“ (gen. Stachewicz).

Relacje tego rodzaju odgrywają dużą rolę, zwłaszcza w ustalaniu tak szybko zmieniającej się rzeczywistości boju, gdzie nie ma czasu na utrwalanie wszystkiego na piśmie.

W zakresie bezpośrednio dotyczącym sprawy, którą poruszam, tj. historii duszpasterstwa wojskowego podczas wojny, znaleźć może ona również miejsce. Nie powstaną relacje samorzutnie, lecz będą wynikiem rodzaju ankiety, urządzonej przez instytucję, gromadzącą materiały historyczne, dotyczące służby duszpasterstwa. Potrzebę relacji wyłoni bądź znalezienie luk przy ustalaniu faktów na podstawie źródeł dysponowanych, bądź sprzeczności lub niejasności przekazów itp. Stanie się to głównie przy opracowywaniu określonych tematów.

W sąsiedztwie relacji umieścić:

IV. Fragmenty wspomnień ze styczności osobistej z wybitnymi ludźmi.

Np. niektórzy z nas mieli zaszczyt nie tylko rozmawiać, ale i gościć u siebie Pierwszego Marszałka Polski. Dziś każde Jego

słowo powinno tworzyć własność narodu. Należy je spisać. Pamiętam, z jakim wrażeniem słuchaliśmy, gdy podczas rekolekcji dla oficerów, prowadzący je stary kapelan wojskowy przytoczył rozmowę, jaką miał z Marszałkiem jako swym gościem. Ileby tu mógł podać b. kapelan Naczelnika Państwa!

V. *Material ikonograficzny*

znajdujący się w muzeach, Biurze Historycznym i Kurii Polowej zostanie ewentualnie wykorzystany łatwo.

Dużo jednak pozostaje w rękach prywatnych.

Material ten tworzą:

- 1 — fotografie, z których można porobić odbitki, nie pozabawiając właściciela tak cennych pamiątek,
- 2 — ilustracje, rysunki, afisze, portrety itp. O ileby posiadacz nie chciał przekazać ich Kurii Polowej czy innej instytucji publicznej, jak muzeum, Biuro Hist. itp., powinien jednak podać do wiadomości Kurii, że jest w ich posiadaniu, celem sporządzenia inwentarza, ewentualnie fotografii oraz wykorzystania przy pracy. Material ikonograficzny tworzy bardzo cenny dział źródeł, nieraz nie do zastąpienia.

Wreszcie:

VI. *Wszelkie inne dokumenty przeszłości,*

mające jaki bądź związek z duszpasterstwem podczas wojny, jak: czasopisma, regulaminy, instrukcje, listy, części umundurowania itd.

Do utworzonej komisji historycznej należało by zebranie materialu archiwalnego, znajdującego się w registraturach dziekanatów O. K. i biskupich kuriach cywilnych. W dziekanatach O. K. znajdują się nieraz ciekawe dokumenty, które powinny być przekazane jak najszybciej do archiwum historycznego Kurii Polowej.

Oto zarys spraw i postulatów w zakresie prac nad historią duszpasterstwa katolickiego w wojsku polskim w czasie ostatniej wojny. Czasu tracić nie można, bo coraz któryś ze starych kapłanów-żołnierzy na ostatni przed Stwórcą raport odchodzi. Giną dokumenty, zacierają się w pamięci wspomnienia.

Nie wypełni ich nic, bo duszpasterstwo w początkach np. nie podległości improwizowało się, tak jak i wiele innych rzeczy w tamtych czasach. Świadczenia urzędowe często nie dopiszą. Zdobywaliśmy pozycję swoją w odrodzonym wojsku polskim latami trudów wojennych, za cenę ofiar i nieraz krwi.

Nie wolno nie przekazać pamięci o tym nadchodzącym pokoleniom. Mamy prawo do miejsca naczelnego w ogólnym duszpasterstwie w wojsku naszym, i to dlatego, że jesteśmy: „ani z soli ani z roli, ale z tego co nas boli“. Z pełnym uszanowaniem dla innych, dbać musimy o zachowanie tego miejsca, przekazanego nam przez tradycję wojskowych kapelanów wszystkich czasów Rzeczypospolitej Polskiej.

Musimy tę tradycję znać, ukochać ją i wskazać innym.

Musimy więc mieć historię swoją, nie dla ambicyjek małych ani dla czyjejs osobistej chwały, ale dla Sprawy, której służymy, dla Bożej przez dusze żołnierskie chwały i jako źródło natchnienia w pracy nad Jutrem Polski, opartym na rzetelnych a mocnych fundamentach Wiary Katolickiej.

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

25-LECIE KAPŁAŃSTWA KAPELANÓW WOJSKOWYCH.

Ks. Otto Kristen, proboszcz W. P.

Dn. 30.VI.1937 r. obchodzi 25-lecie swego kapłaństwa proboszcz ks. Otto Kristen.

Jubilat urodził się dn. 11 lipca 1889 r. w Kołomyi. Nauki szkolne w latach 1895 — 1907 pobierał w Złoczowie; studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Od dn. 1.IX.1912 r. do 30.VIII.1913 pełnił obowiązki wikariusza w Pomorzanach (pow. Zborów), a później do dn. 4.VIII.1914 r. był administratorem parafii w Zazulach — Kozakach (pow. Złoczów).

Od m. sierpnia 1914 r. aż do końca wojny światowej jest kapelanem wojskowym w armii austriackiej (XI szpital wojskowy we Lwowie).

Dn. 4.XII.1918 r. zgłasza się do służby w wojsku polskim i pracuje odtąd na stanowiskach następujących: XII.1918—I.1920 — kapelan 39 (2) p. p. strzelców lwowskich, bierze udział jako ochotnik w obronie Lwowa; I.1920—VIII.1920—proboszcz lwowskiego garnizonu; IX.1920 — VIII.1921 — służba na froncie; VIII.1921 — VIII.1926 — kapelan garnizonu w Łomży; IX.1926 — VI.1927 — adm. par. w Kaliszu; VI.1927 — V.1936 — administrator par. w Grodnie z równoczesnym pełnieniem od r. 1934 do V.1936 obowiązków dziekana O. K. III. Od czerwca 1936 r. jest administratorem parafii w Złoczowie.

Ks. Kristen odznaczony jest Krzyżem Walecznych, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 — 1921, Medalem Pam. Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.



Ks. Antoni Miodoński, proboszcz W. P.



Dn. 29 czerwca 1937 r. upływa 25 lat od dnia, w którym proboszcz ks. Antoni Miodoński otrzymał święcenia kapłańskie.

Jubilat urodził się dn. 26.III. 1889 r. w Żywcu. Nauki pobierał w mieście rodzinnym i w Wadowicach, gdzie w 1908 r. ukończył gimnazjum. W latach 1908 — 1912 odbył studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po wyświęceniu na kapłana pracował jako wikariusz i katecheta w parafii Pobiedr. Podczas letnich wakacji 1914 r. udał się do Nie-

miec, by tam pracować w charakterze misjonarza wśród polskich robotników.

Dn. 5.III.1915 r. zostaje powołany do armii austriackiej. Po miesiącu pracy w szpitalu epidemicznym w Dziedzicach otrzymuje przydział do 56 p. p. austr., z którym przebywa na froncie aż do dn. 10.VIII.1916 r., kiedy, podczas opatrywania w okopach ciężko rannych żołnierzy, dostaje się do rosyjskiej niewoli. Rok blisko spędza w Riazaniu w obozie jeńców, gdzie buduje kaplicę katolicką. Dn. 1.V.1917 wyjeżdża z transportem inwalidów do Danii, gdzie w szpitalnym obozie w Hald w Jutlandii urządza kaplicę i dobrowolnie pełni obowiązki kapelana, objeżdżając ponadto wszystkie osiedla polskich robotników, w których spełnia wszelkie duchowne posługi. Za swoją wybitnie narodową pracę wśród jeńców obozu inwalidów zostaje na interwencję niemieckiego konsula odesłany do Wiednia, skąd po długich dochodzeniach zostaje wysłany na front włoski jako kapelan 20 p. p. austr.

Po upadku Austrii, podczas odwrotu 20 p. p., w dużej mierze przyczynia się do utrzymania zdrowego ducha wśród żołnierzy, jak głosi rozkaz Dow. Okr. Podhal., wyrażający uznanie i pochwałę.

Po przybyciu do kraju zgłasza się ks. Miodoński jako ochotnik do wojska polskiego i zostaje przydzielony do 1 p. s. p. Dn. 1.IV.1920 r. mianowany proboszczem dywizji górskiej strz. podhal. udaje się na front bolszewicki i przebywa tam aż do powrotu dywizji do kraju. Dn. 11.I.1922 otrzymuje nominację na kierownika rejonu duszp. katol. w Bielsku — Białej, gdzie w 1926 r. zostaje mianowany proboszczem parafii wojskowej. Jego to staraniom przypisać należy uzyskanie i gruntowne przerobienie opuszczonej cmentarnej kaplicy św. Trójcy na kościół wojskowy w Bielsku. 13.VI.1934 r. mianowany zostaje dziekanem O. K. X i definitywnie reguluje sprawę przemyskiego kościoła wojskowego oraz doprowadza do porządku cmentarz wojskowy w Przemyślu.

Odnaczony przez księdza arcybiskupa krakowskiego exposito canonicali posiada Jubilat dwukrotny Krzyż Walecznych, złoty Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę 1918 — 1921, Medal Dziesięciolecia Niepodległości i krzyż „Pro Pontifice et Ecclesia“.

Ks. Albin Mydlarz, proboszcz W. P.

Dn. 30 czerwca 1937 r. przypada jubileusz 25-lecia kapłaństwa proboszcza ks. Albina Mydlarza.

Ks. Mydlarz urodził się w Witkowicach (woj. krakowskie) dn. 31 stycznia 1886 r. Po złożeniu matury w IV gimnazjum w Krakowie wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Po wyświęceniu w 1912 r. pracuje przez dwa lata jako wikariusz parafii w woj. tarnopolskim. Z chwilą wybuchu wojny światowej powołany zostaje do wojska i przez 2 lata pełni obowiązki kapelana w Mobiles Reserve Spital Nr 3/11 na terenie Małopolski Wschodniej i Wołyń, a później również przez dwa lata w zakaźnym szpitalu polowym Nr 402 we Włodzisławcu.

Od m. lutego 1919 r. jest w wojsku polskim. Jako kapelan grupy operacyjnej gen. Zielińskiego został podczas pogrzebu żołnierzy ciężko ranny przez ukraińców. Po wyleczeniu się pełnił obowiązki kapelana wojskowych szpitali w Przemyślu i Lwowie, gdzie pracuje obecnie.

Jubilat jest odznaczony przez księdza arcybiskupa lwowskiego expositorio canonicali i posiada Krzyż Walecznych, Medal za Wojnę i Medal Dziesięciolecia.



Ks. Walenty Pączek, proboszcz W. P.

Dn. 29.V.1937 r. obchodzi dwudziestopięcioletnie swego kapłaństwa proboszcz ks. Walenty Pączek.

Jubilat urodził się dn. 13.X.1888 r. w Lutoryżu (pow. rzeszowski). Po ukończeniu gimnazjum w Rzeszowie w 1908 r. odbył służbę wojskową i wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. Po wyświęceniu na kapłana pracuje przez dwa lata jako wikariusz i katecheta w Łańcucie.

Dn. 28.VII.1914 r. jako kapelan rezerwy zostaje powołany do wojska austriackiego i jako kapelan pułku piechoty rusza na front dn. 1.VIII.1914. Całą wojnę przebywa na frontach: niemiecko-rosyjskim, rumuńskim i włoskim. W 1918 r. podczas bitwy nad Piawą (front włoski) dostaje się do niewoli angielskiej. W obozie jeńców w Monte Cassino zgłasza się jako ochot-

nik do polskiej armii, tworzącej się podówczas we Włoszech. Jako kapelan pełni służbę w oddziałach ochotniczych w Casagiove i St. Maria Capua Vetere, później zaś w szpitalu wojennym włosko-francusko-polskim w Sparaniso pod Neapolem.



Przeniesiony z Włoch do armii polskiej we Francji, pełni obowiązki kapelana obozu wojska polskiego w Sillé le Guillaume i Le Sables, a później w dyw. strzelc. polskich na froncie alzackim. W początkach m. maja 1919 r. wraca z dywizją do kraju i odbywa z nią całą kampanię ukraińską i bolszewicką. Po wojnie pracuje przez dwa lata (1921 — 1922) jako kapelan wszystkich szpitali wojskowych we Lwowie, jeden rok na stanowisku kierownika rejonu duszpasterstwa w Tarnowie, później w latach 1923 — 1925 na takimże stanowisku w Kielcach, a od 1925 r. do IV.1937 jako administrator wojskowej parafii w Jarosławiu.

W maju 1937 r. zostaje przeniesiony do Grodna w charakterze p. o. dziekana O. K. III.

Jubilat posiada następujące odznaczenia: srebrny Krzyż Zasługi, Medal za Wojnę 1918—1921, Medal Dziesięciolecia i Med. interallie dite de la Victoire.

Konferencje dekanalne.

O. K. Nr II — Lublin.

Dn. 5.III.1937 r. w R ó w n e m.

Konferencję poprzedziła żałobna Msza św., odprawiona w kościele wojskowym za dusze zmarłych wojskowych kapelanów. Obrady toczyły się pod przewodnictwem prob., ks. St. Warchałowskiego, w sali rycerskiej miejscowego pułku piechoty.

Referat p. t. „Katolicyzm i komunizm“ odczytał st. kpl. dr E. Nowak. Po referacie, przyjętym z ogólnym aplauzem, i dy-

skusji przyjęto konkretne wnioski, dotyczące nawiązania kontaktu z cywilnym duchowieństwem w celu wspólnej akcji przeciwko komunistycznej propagandzie, zorganizowania dla księży kursu antykomunistycznego, utworzenia komitetu, który by otoczył opieką młodzież przedpoborową itp.

Po omówieniu kilku wolnych wniosków: kwestia podwyższenia kredytów na utrzymanie wojskowych cmentarzy i kościołów, przyznanie minimalnej przynajmniej dotacji dla parafii cywilnych, które obsługują oddziały K. O. P., sprawa opłaty (od kapelanów) za prenumeratę „Rozkazu Wewnętrzny”, którą na wniosek kpl. ks. J. Wyrostka, uznano za wysoką — obrady zamknięto.

Podkreślić należy niezmiernie życzliwe stanowisko dla zjazdu księży kapelanów, jakie zajęła miejscowa Komenda Garnizonu. Rozkaz dzienny Komendanta szeroko ujął sprawę konferencji dekanalnej, omawiając ją szczegółowo i roztaczając nad nią swoją opiekę. Szczególne uznanie należy się za to płk. Korytkowskiemu, komendantowi garnizonu.

O. K. Nr VII — P o z n a ń.

Dn. 4.III.1937 r. w Gnieźnie.

Konferencji przewodniczył dziekan ks. J. Wilkans, który odczytał referat p. t. „Nieomyślność papieska w świetle Pisma św.”, omawiający dogmat nieomyślności papieża na podstawie Pisma św., tradycji, orzeczeń soborów, historii, ojców Kościoła, w szczególności zaś — jego podmiot, przedmiot i sposób sprawowania. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni księża kapelani. Zamykając obrady, dziekan ks. J. Wilkans polecił kapelanom swojego O. K., by w kazaniach do żołnierzy i rodzin wojskowych kładli szczególnie nacisk na określenia soborów i podawali swoim parafianom gruntowną naukę o św. Kościele.

Dn. 15.IV.1937 r. w Poznaniu.

Pod przewodnictwem dziekana ks. J. Wilkansa konferencję rozpoczęto referatem kpl. ks. W. Rojka „De absolvendis occasionariis”, w którym referent podał pojęcie okazji i jej podział, jak również omówił sposób postępowania z penitentami-okazjonariuszami. W dyskusji nad referatem poruszono wiele konkretnych wypadków z życia i praktyki parafialnej. Po przedstawieniu i rozwiązaniu kazusu z teologii moralnej przez kpl. ks. K. Krutkowskiego i po wyczerpującej dyskusji, która całkowicie wyjaśniła poruszone przez referenta zagadnienie, obrady zakończono.

W myśl dyrektywy J. E. Księdza Ordynariusza Polowego W. P., dział nieurzędowy „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.”:

„ma to być forma wypowiedzenia się tych (kapelanów wojskowych), którym własne przeżycia i przemyślenia nasunęły pewne wątpliwości do wyjaśnienia, lub też dały pewne pomysły do zrealizowania. Ma to być środek za pomocą którego, my, idący naprzód w jednym szeregu i pracujący przy jednym warsztacie, będziemy mogli pomówić ze sobą o życiowych możliwościach ulepszenia metod wspólnej pracy i udoskonalenia jej narzędzi” (Rozk. Wewn. Nr 1/36. poz. 1).

W związku z powyższym, Redakcja oświadcza, że wszystkie prace, zamieszczone w nieurzędowym dziale „Rozkazu Wewnętrznego” mają charakter nie instrukcyjny, lecz tylko i wyłącznie dyskusyjny, z czego wynika, że autorzy tych prac są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów w maszynopisach lub czytelnych rękopisach, sporządzonych po jednej stronie kancelaryjnego arkusza znormalizowanego formatu, w podwójnym odstępie wierszy z zachowaniem dwóch szerokich marginesów i pozostawieniem wolnego miejsca ($\frac{1}{2}$ str.) ponad tytułem.

Pożądane są prace krótkie i zwięzłe.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek i skracania prac nadesłanych gwarantując równocześnie nienaruszenie zasadniczych myśli autora.

Prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.

Wszelkie cytaty, zaczerpnięte z jakichkolwiek źródeł, powinny mieć odnośniki z dokładnym podaniem nazwiska autora i dzieła. To samo dotyczy myśli przewodniej, zaczerpniętej z dzieł drukowanych, na której opiera się opracowanie tematu. Cytaty z Pisma św., po dokładnym sprawdzeniu tekstu, muszą posiadać odnośniki z podaniem księgi, rozdziału i wiersza.

Przemówienia powinny być obliczone w wygłoszeniu na 15 minut.

Rysunki, plany, tablice i szkice załączone do prac winny być wykonane czarnym tuszem w 2 krotnym powiększeniu, — u dołu opisane (tytuł pracy, rysunku i t. p.), — wykonane w formie załączników (nie należy ich rysować w samym artykule). W pracy należy zaznaczyć miejsce, w którym rysunek ma być umieszczony.

Fotografie winny być wykonane w czarnym kolorze, na błyszczącym papierze, w formie co najmniej 9 × 12.

Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca.

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O 30.240.

Za redakcją: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI = ELSTON, kapelan W. P.